

IRENA SOLIŃSKA

Rzecz o lubuskiej Milicji Obywatelskiej

„H^allo, tu 07” charakterem swym wylamuje się z dotychczasowego profilu wydawniczego Lubuskiego Towarzystwa Kultury; zresztą LTK jest współwydawcą tej pozycji, pospołu z Komendą Wojewódzką MO w Zielonej Górze. Publikacja, o której mowa nie jest bowiem ani zbiorem dokumentów, ani też nie pretenduje do miana zbiorku opowiadań o tematyce milicyjnej. Jest w niej za to kilkanaście rozdziałów ukazujących na konkretnych przykładach, w zbeletryzowanej, bądź reportażowej formie, codzienną pracę funkcjonariuszy MO.

Mijałaby się z celem ocena całości, bądź poszczególnych prac, pod względem ich walorów artystycznych. Autorami są bowiem funkcjonariusze MO różnych stopni i różnych specjalności, a więc ludzie, którzy sięgnęli po pióro głównie po to, aby odtworzyć pewne zdarzenia i uchronić niektóre fakty przed zapomnieniem.

Trzeba pamiętać również, przy próbie oceny, że „Hallo tu 07”, jest wydawnictwem okolicznościowym i jako takie niewątpliwie wybija się korzystnie spośród różnego rodzaju broszur, czy laurkowatych publikacji, jakimi najczęściej kwituje się tzw. uroczyste okazje. Nie ma tu ani pompacyjnych podsumowań, ani też drętwej deklaratywności, a przecież książka w najważniejszych zarysach obrazuje całokształt pracy Milicji Obywatelskiej na przestrzeni 15-lecia. Chyba właśnie dzięki autorstwu ludzi spod znaku MO, materiał zyskał na bezpośredniości i szczerości. Posiada ową wartość dokumentu, o którą wydawcom chodzi.

Korzystnie przedstawia się również tematyczna rozpiętość materiału pozwalająca laikowi zorientować się potrosze w skomplikowanym mecha-
nizmie służby MO. Widzimy funkcjonariuszy w walce zarówno z przestęp-
stwami pospolitymi, jak też z podziemiem politycznym w pierwszych latach
po wyzwoleniu. Z piratami drogowymi i z przestępstwami gospodarczymi.
Reportaż K. Kondala wprowadza czytelnika do laboratorium. Osobny roz-
dział zapoznaje z wiernym sojusznikiem – psem Lekusem. Reportaż żagań-
ski Z. Mięrzyła natomiast, pokazuje zwykły dzień jak codzien pewnego ko-
misariatu MO.

Zastrzeżenia budzić może jednak sam układ wewnętrzny książki. Ca-
łość zyskałaby na przejrzystości, gdyby obok siebie znalazły się materiały
„wspomnieniowe”: sylwetki weteranów służby MO „Ludzie naszej służby”,
„Sylwetka kapitana”, „Pierwsza”, „Cielecińskie kłopoty”, artykuł o ORMO
„W jednym szeregu”, wreszcie materiał o szkoleniu kadr milicyjnych. Wów-
czas część drugą stanowiłby zwarty cykl opowiadań i reportaży z życia MO.

Wprawdzie wydawcy zaznaczają na wstępie bardzo wyraźnie, że ich
zamiarem było wydanie książki dokumentu, a nie książki roszcżącej sobie
ambicje literackie, jednak przyznać trzeba, że dla szeregu rozdziałów tego
rodzaju asekuracja nie jest konieczna. Niektóre napisane są z prawdziwą
pasją i znajomością literackich chwytów. Można by tu wymienić „Ostatni
strzał Lapka” J. Pizły, sylwetkę ORMO-wca oraz dwa dłuższe opowiada-
nia R. Mroczkowskiego oparte na głośnych aferach gospodarczych „Lisy
i pelisy” i „Skóra i pociąg”. Równie ciekawy jest „Człowiek w rogowych
okularach” T. Zalewskiego oraz fragment dotyczący napadu na taksówka-
rza Piątkowskiego z rozdziału zatytułowanego „Obywatelu kapitanie, kom-
panie gotowe” St. Furmana. Szkoda, że ten właśnie fragment nie został
przez redaktorów wyodrębniony jako oddzielne opowiadanie.

Dla miłośników literatury sensacyjnej „Halo tu 07” stanowi lekturę in-
teresującą, a równocześnie pożyteczną. Czytelnik znający działalność or-
ganów MO jedynie z powieści zwanych kryminalnymi, otrzymuje niejako
z pierwszej ręki serię sensacyjnych opowieści autentycznych, uwolnionych
od banału i rekwizytorni taniej sensacji. Jest to również walor nie bez zna-
czenia.

„Halo tu 07”. Wydanie z okazji 15-lecia Milicji Obywatelskiej. Zielona Góra 1959.

Wydawcy: Lubuskie Towarzystwo Kultury i Komenda Wojewódzka Milicji Obywa-
telskiej w Zielonej Górze.

Autorzy: Henryk Piotrowski, Jan Klimowski, Zenon Smykowski, Kazimierz Łukaszew-
ski, Mikołaj Sweryd, Ryszard Mroczkowski, Antoni Piotrowski, Józef Pizło, Krzysztof Kondal,
Władysław Partyka, Tadeusz Zalewski, Jan Rajter, Leonard Dzik, Zenon Mięrzyła i Stanisław
Furman.

Kolegium redakcyjne: Krzysztof Kondal, Janusz Koniusz, Ryszard Mroczkowski, Wła-
dysław Partyka, Henryk Piotrowski.

Okladkę i przerywniki projektował Witold Nowicki.